

**ks. Piotr MAZURKIEWICZ**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## POLITYKA I WARTOŚCI W DZIAŁANIACH JANA PAWŁA II NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

### ABSTRACT

**La politica e i valori dell'opera di Giovanni Paolo II nell'arena internazionale.**

Il ruolo di Giovanni Paolo II all'interno della politica internazionale e la situazione politica in cui si trovava il mondo al momento dell'elezione al soglio pontificio del cardinale Karol Wojtyła.

Con L'opzione preferenziale per la cultura – si intende l'affermazione di Giovanni Paolo II in merito al primato della cultura e della vita morale (coscienza) sui “mezzi della potenza fisica”. Su questo tema il Papa nelle sue riflessioni ha fatto più di una volta riferimento alle proprie esperienze personali e alla storia del suo popolo.

Il trionfo silenzioso della coscienza umana – caratterizza il sistema comunista ed elenca i pilastri sui quali si reggeva: violenza, bugie, falsità e vita senza Dio. La riluttanza di Giovanni Paolo II all'uso della violenza è strettamente legata alla sua convinzione della forza interiore della verità. Giovanni Paolo II afferma che l'atteggiamento di fedeltà alla verità “ha disarmato il nemico, perché la violenza deve sempre giustificare la menzogna, prendere falsi pretesti per la difesa di una qualsiasi verità o per la risposta alla minaccia di qualcuno”.

La grammatica morale – la politica internazionale di pervasione – Giovanni Paolo II, spesso chiamato “il papa della dignità umana” oppure “il papa dei diritti dell'uomo”. Ha riconosciuto che l'odierna verità sull'uomo sia stata ben espressa nella Dichiarazione Universale dei Diritti dell'Uomo dell'Onu. Non pensava però solo all'elenco dei diritti raggruppati in un unico documento, ma anche che il comune diritto morale, impresso nel cuore di ogni uomo, è la ‘grammatica’ di cui ha bisogno il mondo. La conoscenza della ‘grammatica’ del diritto naturale apre le porte alla politica della persuasione morale.

Il rispetto dell'uomo come condizione per una pace vera – Giovanni Paolo II ha sottolineato che il rispetto dei diritti dell'uomo non è solo una questione di mostrare rispetto per la dignità umana, ma ha anche un significato essenziale per il mantenimento di una pace giusta nel mondo. Così dal momento della promulgazione della Dichiarazione Universale dei Diritti dell'Uomo dell'Onu, la Chiesa cattolica ha rimarcato ripetutamente il bisogno di integrare il contenuto di questo importante documento.

Le parole di Giovanni Paolo II: Perdonate, e sperimenterete la pace! – nonostante la fiducia nella forza della verità e nel trionfo finale della coscienza umana Giovanni Paolo II non fu mai un utopista. Nonostante l'opposizione alla "logica della violenza", non era un pacifista. Aveva profonda coscienza del fatto che una società totalmente pacifista fosse un'illusione e che ad una violenza brutale e sistematica bisognasse contrapporre una resistenza armata.

**ABSTRACT**

**The policy and values in John Paul II's activity in the field of international politics.**

John Paul II's role in international politics and the political situation in the world at the time when Cardinal Karol Wojtyła assumed the position of the head of the Holy See.

*A preferential option for culture* – this has to do with John Paul II's statement about the primacy of culture and moral life (conscience) over the "means of physical power". In his deliberations on this subject the Pope made frequent reference to personal experiences and the history of his nation.

*The silent triumph of human conscience* – this part characterizes the communist system and its foundations: violence, falsehood and a life devoid of God. John Paul II's reluctance toward violence which reluctance is supposed to be closely associated with his belief about the inherent power of truth. John Paul II claims that being faithful to the truth "disarmed the enemy because violence always has to resort to a justification by falsehood, it always has to assume false pretences of defending some right or of an answer to some danger".

*Moral grammar – the international policy of persuasion* – John Paul II was frequently referred to as "the pope of human dignity" or "the pope of human rights". He recognized the fact that nowadays the truth about man is sufficiently well expressed in the Universal Declaration of Human Rights of the United Nations. However, what he had in mind was not merely a list of rights collected in one document, but he meant also that the universal moral right, inscribed into the heart of every man, is a sort of "grammar" which is necessary for the world. The knowledge of the "grammar" of natural law is the gateway to the policy of moral persuasion.

*Respecting human rights as the condition of true peace* – John Paul II emphasized the fact that respecting human rights is not only the question of showing respect to human dignity, but it is also the fundamental question of maintaining just peace in the world. Therefore since the promulgation of the Universal

Declaration of Human Rights of the United Nations the Catholic Church frequently emphasized the necessity of introducing certain additions to this important document.

John Paul II's words: *Forgive, and you will be at peace!* Despite his belief in the power of the truth and the final triumph of human conscience, the Blessed John Paul II was not a utopian. Despite his opposition to the "logic of violence", he was not a pacifist. He was profoundly aware that a completely pacifistic society is an illusion and that brutal and systematic violence sometimes has to be opposed with military means.

**Słowa kluczowe:** katolicka nauka społeczna, nauczanie papieskie, stosunki międzynarodowe, moralność, Jan Paweł II

**Key words:** Catholic social teaching, papal teaching, international relations, ethics, John Paul II

**Parole chiavi:** dottrina sociale della Chiesa, magistero papale, relazioni internazionali, moralità, Giovanni Paolo II

Być może refleksję o roli bł. Jana Pawła II w polityce międzynarodowej dobrze będzie rozpocząć od cytatu z encykliki *Centesimus annus*, który można odczytać jako spojrzenie *ex post* na sytuację polityczną, w jakiej znajdował się świat w momencie, gdy kard. Karol Wojtyła obejmował Stolicę Piotrową: *Wydawało się, że porządkiem europejskim, który wyłonił się z drugiej wojny światowej i został usankcjonowany przez układy jałtańskie, mogła wstrząsnąć jedynie kolejna wojna*<sup>1</sup>. Jan Paweł II zapisał te słowa w chwili, gdy imperium zła leżało w gruzach, a świat otrzymał kolejną szansę rozpoczęcia swojej historii bez mała od nowa. Wszystko dobyło się niemal bez jednego wystrzału. On sam w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia tej głównej zmiany w światowym układzie sił. Rola, jaką odegrał w zaistnieniu „rzeczy nowych” na arenie międzynarodowej, pozwala tytułować kwestię nieco przeredagować i postawić pytanie o to, jak właściwie doszło do tego, że polityka ustąpiła przed wartościami. Sam zainteresowany udziela następującej odpowiedzi: jałtański podział świata został *przewyciężony wysiłkiem ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczania o prawdzie. Taka postawa rozbroiła przeciwnika, gdyż przemoc musi się zawsze usprawiedliwiać kłamstwem, przybierać fałszywe pozory obrony jakiegoś prawa czy odpowiedzi na czyjąś groźbę*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 23.

<sup>2</sup> *Tamże*.

## OPCJA PREFERENCYJNA NA RZECZ KULTURY

Błogosławiony Jan Paweł II od początku swojego pontyfikatu głosił prymat kultury i życia moralnego (sumienia) nad „środkami potęgi fizycznej”. Mówił o tym podczas pierwszej wizyty w ONZ w 1979 r., w siedzibie UNESCO w roku 1980, pisał w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* w roku 1980. *Postęp ludzkości musi się mierzyć nie tylko rozwojem nauki i techniki, [...] ale równocześnie, a nawet bardziej jeszcze prymatem wartości duchowych i rozwojem życia moralnego. W tej właśnie dziedzinie uwidacznia się pełne panowanie rozumu poprzez prawdę w postawach osoby i społeczeństwa, a także panowanie nad naturą i cichy triumf ludzkiego sumienia według starożytnego powiedzenia: Genus humanum arte et ratione vivit*<sup>3</sup>.

W rozważaniach papież niejednokrotnie odwoływał się do osobistych doświadczeń i do historii swojego narodu. Po zamachu na World Trade Center np. pisał: *Ostatnie wydarzenia i wspomniana straszliwa masakra skłoniła mnie do podjęcia refleksji, która często pojawia się w głębi mojego serca, gdy wspominam wypadki historyczne, które naznaczyły moje życie, szczególnie w latach młodości*<sup>4</sup>. Na początku swojego pontyfikatu, w Paryżu, mówił: *Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiekolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg*<sup>5</sup>. Nie wiemy dokładnie, jakimi drogami Karol Wojtyła doszedł do tego przekonania. Być może było ono częścią narodowej refleksji, gorzkiej mądrości, która stała się udziałem całego pokolenia Polaków i która ostatecznie doprowadziła do obalenia komunizmu na takiej, a nie innej drodze. Tym doświadczeniem nie była po prostu II wojna światowa, ale powszechne poczucie porzucenia Polski przez aliantów u kresu tej wojny, co przemieniło wielki zbrojny wysiłek, jakim było Powstanie Warszawskie w sierpniu 1944 r., w ostatni, trwający długie 63 dni, gest rozpacz. *O samym Powstaniu* – zauważa Jan Nowak-Jeziorański – *jego genezie, przebiegu i tragicznym końcu, o rozmiarach zniszczeń i strat napisano już wszystko, co było do napisania. Dziś, moim zdaniem, warto podsumować długofalowy wpływ klęski Powstania na psychikę i zachowanie się społeczeństwa w ciągu następnego półwiecza. Otóż obawy, aby ta klęska, która wydawała się daremna i niepotrzebna, się nie powtórzyła, wytworzyły prawie powszechny syndrom: „dosyć przelewu krwi”, „to nie może się już więcej zdarzyć”. Ten syndrom, funkcjonujący często w podświadomości, obecny był w myśleniu elit, Kościoła, emigracji – przede wszystkim zespołu Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa i moim, jako człowieka odpowiedzialnego za to, co szło na antenę. Naszym zadaniem było podtrzymywanie i umacnia-*

<sup>3</sup> Tenże, *Przemówienie na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2 X 1979, nr 7.

<sup>4</sup> Tenże, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 2002, nr 2.

<sup>5</sup> Tenże, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO*, 2 VI 1980, nr 14.

nie oporu moralnego, niedopuszczenie do zniewolenia umysłów. Ale żyliśmy w nieustannej obawie, aby nierozważnymi słowami nie podnieść temperatury nastrojów do wrzenia, aby, broń Boże, nie pchnąć społeczeństwa do jeszcze jednego, beznadziejnego wybuchu. Syndrom Powstania Warszawskiego uchronił Polskę od losu Węgrów w 1956 roku, działał tonująco w roku 1970 i 1980 i sprawił, że Polska wyzwoliła się bez uciekania się do gwałtu i bez masowych strat. Równocześnie żyła w pamięci ta jedność, ta wielka powszechna idea Polski Walczącej. Wspomnienie Powstania łączyło nas wszystkich, emigrację i kraj... W latach, które Polska przeżywała w okresie hegemonii Związku Radzieckiego, szukaliśmy, być może instynktownie, podświadomie, skutecznych, ale bezkrwawych form oporu. To był spadek i nauka wyciągnięta z przeżyć 1944 roku. Ale syndrom Powstania oddziaływał także na Moskwę. Tam także obawiano się, a raczej sądzono, że lepiej jest uważać z tym niebezpiecznym narodem, który pokazał, że w obronie imponderabiliów gotów jest na wszystko. I należy unikać pożaru, którego ugaszenie może, w kategoriach politycznych, kosztować bardzo drogo<sup>6</sup>.

Myślę, że te zdania o poszukiwaniu skutecznych, ale bezkrwawych form oporu dobrze korespondują z przytoczonym cytatem z *Centesimus annus*, choć czytając je, trzeba pamiętać, że pochodzą z tekstu opublikowanego jedenaście lat po encyklice. Wojna nigdy nie jest rozwiązaniem. *Wojna* – pisał papież – *jest przegraną ludzkości*<sup>7</sup>. Przekonanie to, poparte osobistym doświadczeniem, kazało mu zawsze przeciwstawiać się użyciu siły, nawet gdy – jak w przypadku interwencji militarnej w Iraku – pozostawał na swoim stanowisku niemal całkowicie osamotniony na arenie międzynarodowej. *Magis ratio quam vis!* – przypominał hasło z auli Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>8</sup>. *Moc duchowa jest w historii skuteczniejsza niż brutalna siła*<sup>9</sup>.

## CICHY TRIUMF LUDZKIEGO SUMIENIA

Wydaje się, że papieżowi nie obcy był również ważny dla demokratycznej opozycji w Europie Środkowej esej Václava Havla zatytułowany *Siła bezsilnych*. Wszak jego tytuł przywołał w przemówieniu w siedzibie ONZ w roku 1995<sup>10</sup>. Havel zwracał w nim uwagę na polityczną doniosłość kategorii prawdy w systemie posttotalitarnym, jaki panował w owym czasie w Europie Środkowej. Tradycyjna dyktatura opiera się na liczbie i uzbrojeniu żołnierzy oraz policjantów, dlatego obawia się głównie pojawienia się konkurencyjnej grupy dysponującej większą od niej siłą fizyczną. W systemie posttotalitarnym podstawowym narzędziem władzy nie była siła, lecz odgrywająca rolę ze-

<sup>6</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Syndrom Powstania*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 31 (2769), s. 4.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje! Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 2000, nr 3.

<sup>8</sup> Tenże, *Spotkamy się w imię wspólnej miłości do prawdy. Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, 8 VI 1997, nr 8.

<sup>9</sup> G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska [i in.], Kraków 2000, s. 36-37.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995, nr 4.

świecczonej religii ideologia. Swą hipnotyczną mocą przyciągała zagubionych ludzi, ofiarowując im swoisty „azyl” metafizyczny – bezpieczną przystań, pod warunkiem rezygnacji z własnego rozumu, sumienia i odpowiedzialności. *Integralnym składnikiem przyjętej ideologii jest [...] scedowanie rozumu i sumienia na zwierzchników [...] zasada identyfikacji centrum władzy z centrum prawdy (w naszym przypadku mamy do czynienia z bezpośrednim nawiązaniem do bizantyjskiego cesaropapizmu, w którym najwyższa instancja świecka jest zarazem najwyższą instancją duchowną)*<sup>11</sup>. Problem w tym, że owo „centrum prawdy” w systemie posttotalitarnym produkuje wyłącznie fałsz. *Toteż życie w tym systemie przerosnięte jest na wskroś tkanką hipokryzji i kłamstwa: rządy biurokracji nazywa się rządami ludu; w imieniu klasy robotniczej nastąpiło zniewolenie [...] klasy robotniczej; wszechogarniające poniżenie człowieka przedstawiane jest jako jego definitywne wyzwolenie; odcięcie od informacji nazywa się ich udostępnianiem; manipulację rządzonymi nazywa się publiczną kontrolą władzy przez społeczeństwo, a samowolę władz – przestrzeganiem porządku prawnego; dławienie kultury – to jej rozwój; rozrost tendencji imperialnych przedstawiany jest jako poparcie dla uciskanych; brak swobody wypowiedzi – jako najwyższa forma wolności; farsa wyborcza – jako najwyższa forma demokracji; zakaz niezależnego myślenia – jako światopogląd najbardziej naukowy; okupacja – jako bratnia pomoc. Władza tkwi w niewoli własnych kłamstw – toteż musi fałszować. Fałszuje przeszłość. Fałszuje teraźniejszość i przyszłość. Fałszuje dane statystyczne. Uduje, że nie ma wszechwładnego i zdolnego do wszystkiego aparatu policyjnego. Uduje, że szanuje prawa człowieka. Uduje, że nikogo nie prześladowa. Uduje, że się nie boi. Uduje, że niczego nie udaje. Człowiek nie musi wierzyć we wszystkie te mistyfikacje. Musi jednak zachowywać się tak, jakby w nie wierzył, albo choćby milcząco je tolerować lub przynajmniej żyć w zgodzie z tymi, którzy się nimi posługują. Już z tej choćby racji musi żyć w kłamstwie. Nie musi aprobować kłamstwa. Wystarczy, że zaaprobował życie z nim i w nim. Już przez to samo bowiem zatwierdza system, realizuje go, robi, jest nim*<sup>12</sup>. W systemie, w którym kłamstwo jest głównym instrumentem sprawowania władzy politycznej, najgroźniejszą i najskuteczniejszą formą buntu jest podjęcie przez człowieka decyzji o rozpoczęciu życia w prawdzie. Próba życia w prawdzie nie tylko przynosi autentyczną wolność jednostce, ale nieuchronnie prowadzi także do ideologicznej demistyfikacji systemu, do obnażenia jego zakłamania. Prawda jest „siłą bezsilnych”, która sprawia, że system rozsypuje się niemal z dnia na dzień niczym zamek z piasku. Tak właśnie stało się z komunizmem. *Rzesze robotników – czytamy w Centesimus annus – pozbawiły prawomocności ideologię, która chce przemawiać w ich imieniu*<sup>13</sup>.

Niechć bł. Jana Pawła II do stosowania przemocy ściśle wiąże się z jego przekonaniem o wewnętrznej mocy prawdy, która nie narzuca się sumieniu inaczej, jak tylko siłą samej prawdy, ogarniając umysły łagodnie, a zarazem zdecydowanie<sup>14</sup>. Człowiek,

<sup>11</sup> V. Havel, *Siła bezsilnych*, [w:] tenże, *Eseje polityczne*, przeł. P. Heartman, Warszawa 1984, s. 41, Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 44-45.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 23.

<sup>14</sup> Por. *Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”*, nr 2.



który wyrzeka się stosowania przemocy, nie staje się przez to bezbronny, ale ma sposobność, by sięgnąć po broń najbardziej skuteczną w tej walce<sup>15</sup>. Zadaniem „bezsilnych” jest osobiste trwanie w wierności prawdzie i konsekwentne poszukiwanie skutecznej formy świadczenia o prawdzie. Chodzi nie tyle o bierny opór i wycofywanie się z życia publicznego w sferę „wewnętrznej emigracji”, ile o aktywne poszukiwanie skutecznej metody działania bez użycia przemocy. Gdy umiłowanie prawdy zostaje w społeczeństwie upowszechnione, wówczas odkrywa ono na nowo własną podmiotowość i poczucie wspólnoty. Dochodzi do zawiązania etycznego społeczeństwa obywatelskiego (*ethical civil society*)<sup>16</sup>. Nie jest ono wynikiem zawarcia przez społeczeństwo jakiegoś „zimnego” kontraktu, ale przeżywanej wspólnoty wartości, co nadaje mu wymiar „ciepłej instytucji”. Z doświadczeniem tego typu więzi społecznej związane jest powodzenie w „grze o władzę”, prowadzonej z przeciwnikiem, który pierwotnie nie czuł się związany żadnymi zasadami moralnymi<sup>17</sup>. *Sumienia* – pisze George Weigel – *okazały się silniejsze od zniewolenia, kiedy tylko zebraty się w odpowiedniej liczbie*<sup>18</sup>.

Jan Paweł II stwierdza, że postawa wierności prawdzie *rozbroiła przeciwnika, gdyż przemoc musi się zawsze usprawiedliwiać kłamstwem, przybierać fałszywe pozory obrony jakiegoś prawa czy odpowiedzi na czyjąś groźbę*<sup>19</sup>. W przekonaniu Jana Pawła II konieczność poszukiwania alibi ma ostatecznie korzenie antropologiczne. W naturze człowieka zaszczone jest pragnienie nadania swojemu życiu sensu, z tym zaś związane jest naturalne dążenie do poznania prawdy o sobie, do ostatecznego zrozumienia samego siebie, a w konsekwencji do życia zgodnego z rozpoznaną prawdą<sup>20</sup>. Grzech pierworodny powoduje, że dążenie do życia w prawdzie okazuje się niekiedy słabsze od pragnienia wygodnego życia<sup>21</sup>. Naturalna niezdolność do życia w kłamstwie sprawia, że włącza

<sup>15</sup> *We współczesnym świecie nie brak dowodów na to, że przemoc jako środek rozwiązywania problemów politycznych i społecznych jest nieskuteczna* – Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 1999, nr 11.

<sup>16</sup> J. J. Linz, A. Stepan, *Problems of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*, Baltimore 1996, s. 255. Pisałem o tym szerzej w książce: *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006, s. 250-272.

<sup>17</sup> *Wydarzenia roku 1989 są przykładem zwycięstwa woli dialogu i ducha ewangelicznego w zmaganiach z przeciwnikiem, który nie czuje się związany zasadami moralnymi: są zatem przestrożą dla tych, którzy w imię realizmu politycznego chcą usunąć z areny politycznej prawo i moralność* – Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 25.

<sup>18</sup> G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 766.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 23.

<sup>20</sup> *Stosownie do swojej godności wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, to znaczy istotami obdarzonymi rozumem i wolną wolą, a przeto wyposażonymi w osobistą odpowiedzialność, przez własną naturę są przynaglani i moralnie zobowiązani do poszukiwania prawdy – przede wszystkim religijnej – Deklaracja o wolności religijnej...*, nr 2. Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10.

<sup>21</sup> Václav Havel w październiku 1978 r. pisał: *W wielkim uproszczeniu można by powiedzieć, że system posttotalitarny wyrósł na gruncie historycznego spotkania dyktatury i społeczeństwa konsumpcyjnego. Czy tak szeroka adaptacja do życia w kłamstwie i tak łatwe rozpowszechnienie się „samototalizmu” społeczne nie wiąże się z powszechną niechęcią człowieka-konsumenta do poświęcenia cokolwiek ze swych zdobyczy materialnych na rzecz własnej suwerenności duchowej i moralnej? Z jego skłonnością do rezygnacji z „wyższego sensu” w obliczu powierzchownych przynęt współczesnej cywilizacji? Z jego podatnością na*

się wówczas mechanizm samookłamywania. W ekstremalnych przypadkach człowiek kłamie z uczuciem szczerości<sup>22</sup>. Wbrew pozorom jest to bardzo optymistyczna wizja ludzkiej osoby. Skoro bowiem człowiek przyciśnięty do muru nie ma już miejsca, by wykonać unik, gdy jego samookłamywanie zostaje obnażone, on sam zostaje rozbrojony. Bezradny wobec władzy własnego sumienia musi odmienić swoje działanie. Jan Paweł II niekiedy próbował docisnąć swojego rozmówcę do muru, postawić go oko w oko z własnym sumieniem. *Zwracam się do Pańskiego sumienia, Generale, do sumień wszystkich tych ludzi, od których zależy w tej chwili decyzja* – pisał w reakcji na wprowadzenie przez Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego w Polsce<sup>23</sup>.

## GRAMATYKA MORALNA – MIĘDZYNARODOWA POLITYKA PERSWAZJI

Prawdą, której szuka człowiek, jest przede wszystkim prawda o nim samym. Kompromitacja komunizmu jako systemu opartego na „błędzie antropologicznym” ukazuje zdaniem papieża, że lekceważenie natury człowieka, stworzonego do życia w prawdzie i wolności, nie tylko nie jest dozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie na dłuższą metę niemożliwe do utrzymania<sup>24</sup>. Jan Paweł II, nazywany niekiedy „papieżem ludzkiej godności” lub „papieżem praw człowieka”, uznawał, że wspólnie prawda o człowieku została wystarczająco dobrze wyrażona w *Powszechnej deklaracji praw człowieka* ONZ. Nie chodzi tu jednak jedynie o listę praw z natury przysługujących człowiekowi zebranych w jednym dokumencie. Uniwersalne prawa człowieka, zauważa papież, *przypominają nam też, że nie żyjemy w świecie irracjonalnym i pozbawionym sensu, ale że istnieje w nim moralna logika, która rozjaśnia ludzką egzystencję i umożliwia dialog między ludźmi i narodami*<sup>25</sup>. O ile zatem próba budowy systemu międzynarodowych instytucji służących pokojowi, opartego na uszanowaniu nienaruszalnej godności człowieka rozpoczęła się pod wpływem emocjonalnego szoku spowodowanego zbrodniami dokonanymi w czasie II wojny światowej, o tyle Jan Paweł II wskazuje, że obok emocjonalnego porozumienia, które nie stanowi wystarczająco trwałej podstawy pokoju, możliwe jest także porozumienie oparte na rozumowym poznaniu prawdy o ludzkiej naturze. *Jeżeli pragniemy, aby wiek przymusu ustąpił miejsca wiekowi perswazji, musimy nauczyć się rozmawiać o przyszłości człowieka języ-*

---

*pokusy stadnej bez troski? I czy wreszcie szarzyzna, pustka życia w systemie posttotalitarnym nie jest w istocie jedynie karykaturalnie zniekształconym obrazem życia współczesnego w ogóle i czy w rzeczywistości nie stanowimy właściwie swojego memento dla Zachodu (nawet znajdując się tak daleko za nim, co się tyczy zewnętrznych parametrów cywilizacyjnych), odstawiając przed nim niedostrzegany przezeń kierunek, w którym zmierza?* – V. Havel, *Sila bezsilnych*, s. 49.

<sup>22</sup> Por. W. Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003, s. 407–434.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *List do generała Wojciecha Jaruzelskiego*, [w:] G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 549.

<sup>24</sup> Tenże, *Centesimus annus*, nr 25.

<sup>25</sup> Tenże, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995, nr 3.



kiem zrozumiałym dla wszystkich. Powszechne prawo moralne, zapisane w sercu człowieka, jest tą swoistą „gramatyką”, której potrzebuje świat, aby podjąć taką rozmowę o własnej przyszłości<sup>26</sup>. Można zatem powiedzieć, że obok konkretnych praw wyliczonych w Deklaracji, które są niczym pojedyncze słowa języka prawa naturalnego, istnieje także gramatyka praw człowieka, zbiór reguł określających zasady tworzenia poprawnych wypowiedzi na temat ludzkiej godności. Odwołując się do zasad gramatyki moralnej, ludzie potrafią nie tylko podać listę niezbywalnych praw i obowiązków człowieka, ale są w stanie także ją intelektualnie zrozumieć, a co za tym idzie porozumieć się między sobą odnośnie do gwarancji poszanowania tychże praw. Znajomość „gramatyki” prawa naturalnego otwiera drzwi do polityki moralnej perswazji.

### POSZANOWANIE PRAW CZŁOWIEKA WARUNKIEM PRAWDZIWEGO POKOJU

Jan Paweł II podkreślał, że przestrzeganie praw człowieka nie jest tylko kwestią okazywania szacunku ludzkiej godności, ale ma także zasadnicze znaczenie, gdy chodzi o utrzymanie sprawiedliwego pokoju w świecie. *Pokój sprowadza się w ostateczności do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka [...], wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw*<sup>27</sup>. Związek między prawami człowieka a kategorią wojny i pokoju papież wyjaśniał w następujący sposób: [...] *gdy troska o ochronę godności człowieka jest zasadą wiodącą, z której czerpiemy inspiracje, i gdy wspólne dobro stanowi najważniejszy cel dążeń, zostają położone mocne i trwale fundamenty pod budowę pokoju. Kiedy natomiast prawa człowieka są lekceważone lub deptane i gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu i przemocy*<sup>28</sup>. Warto tę myśl przypomnieć, gdyż współcześnie nie brak inicjatyw mających za cel reinterpretację praw człowieka, co – być może – jest jedynie innym sposobem pogwałcenia tych nienaruszalnych praw.

Od momentu uchwalenia *Powszechnej deklaracji praw człowieka* ONZ Kościół katolicki wielokrotnie podkreślał potrzebę pewnego uzupełnienia tego ważnego dokumentu. Wskazywano m.in. na brak odniesienia do Boga, który jest ostatecznym gwarantem ludzkiej godności, przypomniano, że prawom człowieka zawsze towarzyszą obowiązki. Postulowano wreszcie, by system oparty na poszanowaniu praw indywidualnych uzupełnić o gwarancje poszanowania praw naturalnych społeczności, jakimi są rodzina i naród. Stąd *Karta praw rodziny* opublikowana przez Watykan w 1983 r. Marzeniem Jana Pawła II było, by pewnego dnia stała się ona podstawą *Międzynarodowej karty praw rodziny*. Zarys analogicznej karty praw narodów został przedstawiony przez Jana Pawła II w przemówieniu na forum ONZ w 1995 r.<sup>29</sup>

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tenże, *Redemptor hominis*, nr 17.

<sup>28</sup> Tenże, *Poszanowanie praw człowieka...*, nr 1.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995, nr 5-8.

Jan Paweł II zwracał uwagę na wyjątkowy charakter prawa do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci oraz prawa do wolności religijnej i do wolności sumienia. Prawo do życia uznawał za *pierwsze z podstawowych praw*<sup>30</sup>. Jeśli bowiem człowiekowi odmawia się prawa do życia, tym samym odmawia mu się wszystkich innych praw. Stąd wielkie zaniepokojenie papieża budziła nowa „wojna silnych przeciwko bezsilnym”. Chodzi o próbę systematycznej i prawnie legitymizowanej eliminacji z ludzkiej społeczności osób najsłabszych: poczętych dzieci, chorych, niepełnosprawnych, starszych. *Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub – po prostu – samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty „spisek przeciw życiu”. Wciąga on nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale sięga daleko szerzej i zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa*<sup>31</sup>. O ile pierwotnie problem ten dotyczył jedynie państw totalitarnych, o tyle współcześnie główni mecenasi ataku na życie ulokowani są w państwach demokratycznych. Stawia to pytanie, na ile rzeczywiście demokratyczny mają one charakter<sup>32</sup>.

Kolejnymi szczególnie akcentowanymi przez Jana Pawła II prawami człowieka są wolność religii i wolność sumienia. Są to *filary nośne całej budowli praw człowieka i fundament każdego naprawdę wolnego społeczeństwa*<sup>33</sup>. Religia wyraża najgłębsze aspiracje

<sup>30</sup> Tenże, *Evangelium vitae*, nr 19.

<sup>31</sup> Tamże, nr 12. *Aby ułatwić rozpowszechnianie stosowania aborcji, zainwestowano i nadal inwestuje się ogromne fundusze w produkcję środków farmaceutycznych, pozwalających na zabicie płodu w tonie matki w taki sposób, że nie jest konieczna pomoc lekarza. Wydaje się, że prawie wyłącznym celem badań naukowych w tej dziedzinie jest uzyskiwanie produktów coraz prostszych w użyciu i coraz skuteczniej niszczących życie, a zarazem pozwalających na wykonywanie przerywania ciąży bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności – tamże, nr 13.*

<sup>32</sup> *Otóż to właśnie ma dziś miejsce także na scenie polityki i państwa: pierwotne i niezbywalne prawo do życia staje się przedmiotem dyskusji lub zostaje wręcz zanegowane na mocy głosowania parlamentu lub z woli części społeczeństwa, choćby nawet liczebnie przeważającej. Jest to zgubny rezultat nieograniczonego panowania relatywizmu: „prawo” przestaje być prawem, ponieważ nie jest już oparte na mocnym fundamencie nienaruszalnej godności osoby, ale zostaje podporządkowane woli silniejszego. W ten sposób demokracja, sprzeniewierzając się własnemu zasadom, przeradza się w istocie w system totalitarny. Państwo nie jest już „wspólnym domem”, gdzie wszyscy mogą żyć zgodnie z podstawowymi zasadami równości, ale przekształca się w państwo tyrańskie, uzurpujące sobie prawo do dysponowania życiem słabszych i bezbronnych, dzieci jeszcze nie narodzonych, w imię pożytku społecznego, który w rzeczywistości oznacza jedynie interes jakiejś grupy. Można odnieść wrażenie, że wszystko odbywa się z pełnym poszanowaniem praworządności, przynajmniej w tych przypadkach, gdy prawa dopuszczające przerywanie ciąży lub eutanazję zostają przegłosowane zgodnie z tak zwanymi zasadami demokratycznymi. W rzeczywistości mamy tu jednak do czynienia jedynie z tragicznym pozorem praworządności, zaś ideał demokratyczny – który zasługuje na to miano tylko wówczas, gdy uznaje i chroni godność każdej osoby – zostaje zdradzony u samych podstaw: „Czyż można mówić o godności każdej osoby, kiedy pozwala się na zabijanie tej najsłabszej i najbardziej niewinnej? W imię jakiej sprawiedliwości poddaje się osoby najbardziej niesprawiedliwej dyskryminacji, uznając niektóre z nich za godne obrony, a odmawiając tej godności innym?”. Pojawienie się takich sytuacji oznacza, że działają już mechanizmy, które prowadzą do zaniku prawdziwego ludzkiego współżycia i do rozpadu samego organizmu państwowego – tamże, nr 20.*

<sup>33</sup> Tenże, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995, nr 10.

człowieka [...], dostarcza odpowiedzi na pytanie o prawdziwy sens istnienia na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej. Wolność religijna stanowi zatem samo serce praw człowieka. Prawo to jest do tego stopnia nienaruszalne, że domaga się nawet uznania wolnej decyzji człowieka o zmianie religii, jeśli nakazuje mu to jego sumienie<sup>34</sup>. Gdyby więc człowiek nie miał możliwości zachowania wewnętrznej wolności, i to w tak zasadniczych sprawach, jak jego stosunek do Boga oraz do dobra i zła, oznaczałoby to, że odmówiono mu prawa do jakiegokolwiek wolności.

### PRZEBACZ, A ZAZNASZ POKOJU!<sup>35</sup>

Na zakończenie warto podkreślić, że – mimo wiary w moc prawdy i ostateczny triumf ludzkiego sumienia – bł. Jan Paweł II nie był utopistą. Mimo sprzeciwu wobec „logiki przemocy”<sup>36</sup> nie był pacyfistą. Miał głęboką świadomość tego, że społeczeństwo całkowicie pacyfistyczne jest złudzeniem; że *brutalnej i systematycznej przemocy [...] trzeba czasem stawiać opór zbrojny*<sup>37</sup>. Stąd np. sprzeciw wobec ingerencji militarnej w Iraku zaowocował opracowaniem etyki interwencji humanitarnej ze strony wspólnoty międzynarodowej<sup>38</sup>. Papież miał świadomość, że *po upadku jednego muru, tego widzialnego [berlińskiego], jeszcze bardziej odsonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent – mur, który przebiega przez ludzkie serca. Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka*<sup>39</sup>. Historia nie osiągnęła kresu wraz z upadkiem komunizmu. Nadszedł czas, by leczyć jedne rany, ale przyszłość przyniesie kolejne.

Śledząc bieg dziejów z okna w Watykanie, niczym ze „światowego obserwatorium”<sup>40</sup>, papież ostatecznie doszedł do wniosku, że w centrum refleksji politycznej należy umieścić kategorię przebaczenia: *Ogromne cierpienia narodów i jednostek, wśród nich także niemałej liczby moich przyjaciół i znajomych, spowodowane przez totalitaryzm nazistowski i komunistyczny, rodziły zawsze w mojej duszy pytania i pobudzały do modlitwy. Wiele razy zatrzymywałem się nad pytaniem: jaka droga prowadzi do przywrócenia pełnego porządku moralnego i społecznego, tak barbarzyńsko pogwałconego? Rozważając rzecz w świetle Objawienia biblijnego, doszedłem do przekonania, że pogwałcony porządek można przywrócić w pełni jedynie wtedy, gdy złączymy ze sobą sprawiedliwość i przebaczenie. Filarami prawdziwego pokoju są sprawiedliwość i ten szczególny rodzaj miłości, jakim jest przebaczenie*<sup>41</sup>.

<sup>34</sup> Tenże, *Poszanowanie praw człowieka...*, nr 5.

<sup>35</sup> Tenże, *Przebacz, a zaznasz pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 1997, nr 2.

<sup>36</sup> Tenże, *Na ziemi pokój ludziom...*, nr 3.

<sup>37</sup> *Tamże*.

<sup>38</sup> *Tamże*, nr 9-12.

<sup>39</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. w Gnieźnie*, 3 VI 1997, nr 4.

<sup>40</sup> Tenże, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995, nr 4.

<sup>41</sup> Tenże, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości...*, nr 2.

## BIBLIOGRAFIA

- Chudy W., *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003.
- Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”*.
- Havel V., *Sila bezsilnych*, [w:] tenże, *Eseje polityczne*, przeł. P. Heartman, Warszawa 1984, *Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”*.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Gnieźnie*, 3 VI 1997.
- Jan Paweł II, *List do generała Wojciecha Jaruzelskiego*, [w:] G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska [i in.], Kraków 2000.
- Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje! Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 2000.
- Jan Paweł II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 2002.
- Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 1999.
- Jan Paweł II, *Przebacz, a zaznasz pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 I 1997.
- Jan Paweł II, *Przemówienie na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2 X 1979.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie ONZ*, 5 X 1995.
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO*, 2 VI 1980.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*.
- Jan Paweł II, *Spotkamy się w imię wspólnej miłości do prawdy. Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, 8 VI 1997.
- Linz J. J., Stepan A., *Problems of Democratic Transition and Consolidation. Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*, Baltimore 1996.
- Mazurkiewicz P., *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006.
- Nowak-Jeziorański J., *Syndrom Powstania*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 31 (2769).
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska [i in.], Kraków 2000.

---

**Ks. prof. dr hab. Piotr MAZURKIEWICZ** – profesor w zakresie nauk o polityce i katolickiej nauki społecznej w Instytucie Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, członek Rady Naukowej Instytutu Studiów Politycznych PAN. W latach 2008-2012 sekretarz generalny Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE, a od roku 2013 w Papieskiej Radzie ds. Rodziny. Autor wielu publikacji naukowych z dziedziny relacji Kościół-demokracja, tożsamość Europy oraz przemocy w polityce.